

MARTA CZAPNIK
MARTA KUCIŃSKA

ZAGROŻENIA W PRACY STREETWORKERA BEZDOMNOŚCI

DANGERS RELATED TO THE WORK OF A STREETWORKER

A b s t r a c t. Streetworking as an innovative method of working with homeless people, it becomes a field of interest in the academia. Due to its character, this raises justified worries about safety of this occupation. This article aims at a practical analysis of dangers related to the time and space of the work, peculiarities of homeless people and the inadequacy of the organizational infrastructure. Each of these elements may pose threat to life and health. Awareness of the danger is therefore essential for everyone who wants to provide real help/support. Acquaintance with the environment of homeless people as well as knowledge of institutional background should therefore be an essential part of streetworker's workshop. We wish our activity (both scientific as well as professional) contributed to better understanding of how homelessness works. We also maintain that prevention of residential exclusion is possible only on grounds of coherence between academic approach and practical analysis of the socially marginalized people.

Key words: homelessness; social exclusion; streetworking; dangers.

WPROWADZENIE

Przedmiotem artykułu są zagrożenia wynikające z pracy streetworkera bezdomności. Jako osoby czynnie zaangażowane w przeciwdziałanie wyklu-

Mgr MARTA CZAPNIK – doktorantka na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych, Katedra Socjologii i Antropologii Obyczajów i Prawa; adres do korespondencji: ul. Nowy Świat 69, Warszawa; e-mail: marta.czapnik2@gmail.com

Mgr MARTA KUCIŃSKA – Wyższa Szkoła Nauk Społecznych Pedagogium w Warszawie, Wydział: Pedagogika Resocjalizacyjna; adres do korespondencji: ul. Marszałkowska 115, Warszawa; e-mail: mkucinska7@wp.pl

czeniu społecznemu, tak na polu zawodowym jak i badawczym, uznajemy konieczność pogłębienia kwestii niebezpieczeństw wynikających z naszej aktywności. Streetworking obecnie postrzegany jest jako wyzwanie, ale także jako szansa dotarcia tam, gdzie dotąd służby społeczne nie miały wstępu. Jak każda nowa – nie w pełni poznana – metoda, niesie on za sobą pewne ryzyko, którego się dziś nie dostrzega. Zwłaszcza, że zbiorowość osób bezdomnych wydaje się naturalnym beneficjentem tak rozumianej współpracy. Wspomniane ryzyko wiąże się ze specyfiką omawianej grupy, jej ograniczeniami oraz nieadekwatnością narzędzi pracy socjalnej w jej pierwotnym charakterze. Należy pamiętać, że środowisko osób bezdomnych ma własną dynamikę. Dogłębna analiza potrzeb tej kategorii społecznej, a także wiedza dotycząca instytucjonalnych rozwiązań powinny być nieodłącznymi atrybutami streetworkera bezdomności.

Dotychczas w literaturze przedmiotu narosło wiele niejasności dotyczących samej pracy metodą streetworkingu. Niektórzy badacze ograniczają zakres tego pojęcia do „działalności pracowników socjalnych pracujących na ulicach, w środowisku pobytu osób bezdomnych”¹. Inni z kolei zwracają uwagę, że streetworker to: „pedagog ulicy, wychowawca podwórkowy, przyjaciel dzieci i ulicy, pedagog środowiskowy pedagog społeczny – czyli osoba pracująca na ulicy, w środowisku swoich podopiecznych [...]”². Zarówno sama forma tej pracy, jak i jej przedstawiciele definiowani są różnie, w odniesieniu do beneficjentów, z którymi nawiązywana jest współpraca. Wspólną cechą wszystkich tych definicji jest jednak bezpośredni kontakt z klientem. Z uwagi na specyfikę beneficjentów, dla których ulica (ang. *street*) jest miejscem życia (osoby bezdomne), pracy (osobyprostituujące się) czy spędzania wolnego czasu (dzieci i młodzież), streetworker opuszcza zinstytucjonalizowane mury, by docierać do miejsc ich przebywania. W przeciwieństwie do innych form pracy socjalnej, streetworking daje odbiorcy działań dużo większy wpływ na przebieg tej współpracy. Także i sam pracownik może stosować zdywersyfikowane techniki wsparcia klientów oraz podejmowania w ich środowisku interwencji.

¹ *Od ulicy do samodzielności życiowej. Standardy społecznej i zawodowej (re)integracji osób bezdomnych w sześciu sferach*, red. A. Dębska-Cenian, P. Olech, Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2008, s. 37.

² M. KOZEK, *Streetworking i jego miejsce w systemie pomocy społecznej*, w: *Granice Streetworkingu*, t. II, red. J. Jęczeń, B. Lelonek-Kuleta, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2013, s. 38.

W artykule tym chcielibyśmy przybliżyć nasze doświadczenie, wynikające z kilkuletniej pracy na rzecz osób bezdachowych³ w Warszawie, gdzie skala wykluczenia mieszkaniowego jest największa w Polsce. Choć różni nas wykształcenie, stosowane w pracy narzędzia oraz miejsce zatrudnienia, podzielimy konieczność dyskusji nad bezpieczeństwem tej profesji. Nasze spostrzeżenia odnosimy do coraz liczniejszych opracowań naukowych, które przyjmujemy nie bez zastrzeżeń. Tym bardziej, że badania bezdomności w Polsce nie mają długiej tradycji. Jak zaznaczyliśmy na wstępie, z uwagi na kształtujący się dopiero nurt tej pracy, zarówno praktycy jak i teoretycy wykluczenia unikają podejmowania trudów tego zawodu w dyskusji na ten temat. Dlatego opracowany przez Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności *Podręcznik streetworkera bezdomności*⁴ stanowi dla nas punkt wyjścia do dalszych rozważań. Jest to bowiem jedna z nielicznych publikacji, która podejmuje kwestię ryzyka w tym zakresie. Zaproponowany przez grupę ekspercką triadyczny układ niebezpieczeństw:

- wynikających ze specyfiki miejsca;
- wynikających z zachowania osób bezdomnych;
- wynikających z organizacji pracy.

Nie wyczerpuje on jednak, naszym zdaniem, zakresu potencjalnych zagrożeń. Rola streetworkera bezdomności oznacza bycie w ciągłej gotowości do wyznaczania sobie nowych celów. Proponujemy zatem nieco szersze ujęcie uwzględniające ryzyka płynące:

- ze specyfiki miejsca i czasu pracy;
- ze specyfiki beneficjentów;
- z nieprzystosowania infrastruktury.

Ponieważ metoda streetworkingu działa w oparciu o tzw. dobre praktyki i nie jest regulowana prawnie, prowadzi to do wielu (nad)interpretacji. Podzielając zdanie autorów, uznajemy więc konieczność doprecyzowania wysuwanych postulatów w trosce o jak najrzetelniejsze formułowanie wniosków. Mamy jednocześnie świadomość, że książka ta otwiera raczej niż zamyka dyskusję nad kształtem oferowanej dziś osobom bezdomnym pomocy. Przy obecnym stanie wiedzy, uważamy jednak tę publikację za, jeśli nawet niedoskonałą, to godną uwagi.

³ Mieszkanie na ulicach lub w miejscach publicznych, bez schronienia, które można określić jako mieszkanie lub korzystanie z noclegowni i schronisk niskoprogowych, zgodnie z Europejską Typologią Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS.

⁴ *Podręcznik streetworkera bezdomności*, red. M. Dębski, A. Michalska, Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2012.

1. ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE ZE SPECYFIKI CZASU I MIEJSCA PRACY

Streetworkerzy bezdomności, w odróżnieniu od pracowników socjalnych (w tradycyjnym ujęciu), mają z reguły zmianowy lub/i nielimitowany czas pracy. W praktyce oznacza to podejmowanie działań w warunkach wieczornych, a nawet nocnych. Z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy stanowi to wyzwanie pod względem organizacyjnym. Patrole bardzo często mają charakter interwencyjny, co wymaga od pracowników dużej elastyczności. Jest też oczywiście przyczynkiem do dyskusji nad ryzykiem, które niesie ze sobą taka pomoc. Dodatkowym utrudnieniem jest samo rozmieszczenie osób bezdomnych. Pustostany, ogródki działkowe, węzły ciepłownicze, strychy, piwnice są naturalnym schronieniem przed warunkami atmosferycznymi, a ich mieszkańcy – przymusową grupą przynależności. Z konieczności więc miejsca takie stają się nieodzownym krajobrazem pracy streetworkerów. Niezabezpieczone, słabo oświetlone, zagruzowane i trudno dostępne obszary budzą uzasadnione obawy. Nawet niezwykle wnikliwa analiza topograficzna nie może ustrzec przed ewentualnymi przeszkodami. Zaadaptowane na dziko przestrzenie stanowią, nie zawsze atrakcyjną, alternatywę dla noclegowni i schronisk, zwłaszcza gdy uwzględni się towarzystwo szczurów oraz wycieki gorącej wody⁵. Dają jednak poczucie sprawstwa, w wyniku którego człowiek bezdomny zyskuje wrażenie względnej stabilizacji. Zagrożenia czyhające na lokatorów są tym bardziej niebezpieczne dla samych streetworkerów, nieznających tych miejsc. Stąd niezbędne wyposażenie (latarka, mapa, telefon komórkowy, apteczka) oraz wymóg dwuosobowych patroli. Streetworking dzienny także niepozbawiony jest zagrożeń. Intensyfikację patroli odnotowuje się zwykle w okresie zimowym przy oblodzonych ulicach i minusowych temperaturach, kiedy łatwo o wyziębienie.

2. ZAGROŻENIA PŁYNAĆE ZE SPECYFIKI BENEFICJENTÓW

Drugą, nieco bardziej złożoną, kwestią są zagrożenia płynące bezpośrednio z kontaktu z osobami bezdomnymi. Problematyka ta jest tyleż trudna co zniuansowana. Łatwo popaść tu w chęć akcentowania różnic pomiędzy dzielącymi nas

⁵ J. ŻURKO, *Bezdomni w dzisiejszej Polsce – obraz środowiska i sposobu życia*, w: *Dom we współczesnej Polsce*, red. P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1992, s. 274-275.

światami. W dyskursie odnoszącym się do szeroko pojętego ubóstwa istnieją rozliczne szkoły, odmienne metodologie. Pierwsza z nich, utożsamiana z ks. Józefem Wrzesińskim, założycielem ATD Czwarty Świat, zakłada konieczność pełnego uczestnictwa w życiu opisywanej wspólnoty. „Trzeba nam być z tym ludem, karmić się jego myśleniem, myśleć tak jak on, słuchać go, uczynić ze swojego życia realizację wszystkich nadziei i wszystkich jego oczekiwań”⁶. Drugi nurt, laicki, reprezentowany przez ogół formalnych i nieformalnych organizacji zajmujących się pomocą osobom wykluczonym społecznie, koncentruje swoją działalność wokół prób utrzymania dystansu między pracą a życiem prywatnym. Jeśli mowa tu o poczuciu misji, to ma ona czysto społeczny wymiar. Nie oznacza to od razu niemożności pogodzenia chrześcijańskich wartości z aktywnością zawodową. Tak jasna polaryzacja jest oczywiście pewnym nadużyciem z uwagi na objętość tego szkicu. Pokazuje jednak zasadnicze różnice pomiędzy ujęciami: pastoralnym i świeckim, które dzielą wspólny świat wartości. Najlepiej charakteryzuje to fragment zaczerpnięty z książki: *Rozbitkowie. Rzecz o paryskich kloszardach* Patricka Declercka, belgijskiego antropologa i terapeuty, w którym stwierdza on: „przez większość czasu ich nienawidzę [...] Okradają się nawzajem. Gwałcą nawzajem swoje kobiety albo zmuszają je do prostytucji – za grosze, za kilka tabletek, za papierosy i alkohol [...] Przyjaciół, z którym pracowałem w Nanterre, mawiał, że oto jesteśmy w piekle. Był przy tym chrześcijaninem i twierdził, że trzeba wierzyć w człowieka. Mimo wszystko, pomijając wszystko”⁷.

W tym kontekście zagrożenia płynące ze specyfiki osób bezdomnych można podzielić na dwie kategorie. Pierwsza z nich jest związana z charakterystyką psychospołeczną kloszardów, natomiast druga wypływa z uwarunkowań proksemicznych naszych relacji z nimi. Jak zgodnie uznają badacze, bezdomni stanowią zróżnicowaną kategorię społeczną. Pewne próby generalizacji są tu jednak wskazane w celu systematyzacji formułowanych argumentów. Charakterystyczne dla tej kategorii poczucie wyizolowania i bezradności, połączone z nadużywaniem alkoholu lub/i innych substancji psychoaktywnych, wpływa ujemnie na możliwość nawiązywania i podtrzymywania kontaktu. Towarzyszy temu często neurotyczna reakcja na rzeczywistość⁸. Budowa-

⁶ J. WRZESIŃSKI, *Ubodzy: Bóg pośród nas*, przeł. D. Samsel, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W Drodze, Poznań 2010, s. 44.

⁷ P. DECLERCK, *Rozbitkowie. Rzecz o paryskich kloszardach*, przeł. A. Głowacka, J. Kaczmarek, Wyd. Literackie MUZA, Warszawa 2004, s. 11.

⁸ M. OLIWA-CIESIELSKA, *Piętno nieprzystosowania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*, Wyd. UAM, Poznań 2006, s. 31.

nie trwałych relacji z tym środowiskiem jest niezwykle trudne. Nawet najbardziej doświadczeni streetworkerzy nie zawsze są w stanie przewidzieć reakcję osoby bezdomnej, zwłaszcza w przypadku dynamicznego biegu wydarzeń. Konsekwencje tego mogą okazać się tragiczne w skutkach. Próby przekroczenia dystansu zdarzają się tu niezwykle często. Autorzy *Podręcznika* wskazują na szereg możliwości: od spoufalania się z pracownikiem, po groźby i agresję⁹. Oczywiście przesadą byłoby stwierdzenie, że podobne zachowania są swoistą normą w tej pracy, częściej spotykaną reakcją jest raczej niechęć podjęcia współpracy lub, wręcz odwrotnie, entuzjazm. Osoby bezdomne szczególnie łatwo potrafią rozpoznać postawę misyjną cechującą wielu pracowników służb społecznych. Choć daje ona beneficjentom upragnione wrażenie „bycia zaopiekowanym”, nieuchronnie prowadzi do narzucania im cudzej wizji świata, bez uwzględniania udziału ich podmiotowości w procesie readaptacji społecznej. Należy zrozumieć, że naszą rolą jest pobudzenie do zmian, uczestnictwo w ich codziennych próbach walki o byt. Obserwowanie, choćby najdrobniejszych, sukcesów, które z czasem prostują kręte ścieżki ich życia. Faktem pozostaje, iż zwykle uczestniczymy tylko w początkowym etapie tych przemian. Ludzie ci często znikają nam z oczu, a ich późniejsze losy stają się udziałem „armii” urzędniczej (psychologów, psychiatrów). Patrick Declerck stwierdza nawet, że na tym etapie „istnieje pewien, wydawałoby się ukartowany układ operacyjny (dosłownie *koluzja*) – pomiędzy podopiecznymi a opiekunami, którzy wzajemnie uspokajają się, za obopólnym porozumieniem rzucając się w wir «robienia czegoś» (wyrobienia dokumentów, zrobienia szkolenia, przeprowadzenia kuracji)”¹⁰. Zdaniem badacza takie działanie nie przynosi wymiernych rezultatów, ale stanowi utopię instytucji pomocy społecznej, zawieszoną w próżni między biurokracją a poczuciem misji.

Drugim typem zagrożeń wynikających ze specyfiki osób bezdomnych jest narażanie się na bezpośredni kontakt fizyczny. Dotyczy to wszystkich osób, które pracują na co dzień z kloszardami. Przed kilkoma laty na łamach „Polityki” znalazł się reportaż o bulwersującym tytule „Instrukcja mycia leżaka”¹¹. Artykuł traktował o przeszkodach natury higienicznej, na jakie trafia personel służby zdrowia w kontakcie z kloszardami. Reprezentantom służb społecznych nieco rzadziej zdarza się co prawda przekraczanie dystansu indy-

⁹ *Podręcznik streetworkera bezdomności*, s. 186.

¹⁰ P. DECLERCK, *Rozbitkowie*, s. 410-411.

¹¹ E. GIETKA, *Instrukcja mycia leżaka*, „Polityka” 2011, nr 2828, s. 34-36.

widualnego beneficjentów, tym niemniej bywa to tak samo trudne. Adam Lech w odniesieniu do swoich badań nad wykluczeniem zaznaczał, że ten rozmówca, który zwraca „uwagę na swój wygląd, robi to przede wszystkim w kontekście własnego «upadku życiowego» i wiążącej się z nim niskiej pozycji w hierarchii społecznej”¹². Ta samoświadomość osób bezdomnych połączona z reakcją pracowników łączy się w kameralny dramat, wynikający z obopólnych ograniczeń. Obciążająca jest zatem sama fizyczność, stająca się nośnikiem izolacji. Za względami natury estetyczno-higienicznej stoi jednak prawdziwe niebezpieczeństwo chorób, zakażeń i infekcji. Zmiany skórne, nowotwory, HIV, gruźlica, HCV to tylko kilka podstawowych schorzeń, które otwierają cały katalog dolegliwości, jakie trapią kloszardów. Część z nich jest przedmiotem uzasadnionych obaw ze strony streetworkerów, część pozostaje dramatem samych cierpiących, często niezdolnych do podjęcia leczenia.

3. ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z NIEDOSTOSOWANIA INFRASTRUKTURY

Ostatnim podejmowanym przez nas typem zagrożeń jest niedostosowanie szeroko rozumianej infrastruktury. Przez infrastrukturę rozumiemy tu zarówno materialne, jak i pozamaterialne przygotowanie instytucji do wykonywania zadań. Należy nadmienić, że problematyka organizacji pracy, widziana z perspektywy makrospołecznej, jest tematem niezwykle szerokim. Wymaga uwzględnienia wielu korelujących ze sobą zmiennych, a zwłaszcza kondycji trzeciego sektora w Polsce, będącego głównym świadczeniodawcą usług kierowanych do osób bezdomnych. Poza wymaganym wyposażeniem (w skład którego wchodzi: adekwatna do pory roku odzież i obuwie; apteczka, bilety komunikacyjne, latarka oraz materiały informacyjne) znacznie ważniejsze wydaje się zaplecze merytoryczne. Udział w szkoleniach, regularnie prowadzony monitoring, a także ewaluacja powinny stanowić warunek konieczny do prowadzenia działalności. Tymczasem często zbyt niski budżet projektów powoduje konieczność rezygnacji z podnoszenia kwalifikacji pracowników, co wpływa ujemnie na samych beneficjentów. W konsekwencji może prowadzić to do syndromu wypalenia zawodowego¹³, na który szczególnie narażeni są pracownicy służb społecznych. Dodatko-

¹² A. LECH, *Świat społeczny bezdomnych i jego legitymizacja*, Wyd. Śląsk, Katowice 2007, s. 84.

¹³ J. SZMAGALSKI, *Stres i wypalenie zawodowe pracowników socjalnych*, Instytut Służb Społecznych, Warszawa 2004.

wym elementem budującym poczucie niepewności jest niestabilność zatrudnienia. Streetworkerzy bezdomności coraz częściej zatrudniani są w oparciu o umowy cywilnoprawne, które cechuje brak odpłatnego urlopu oraz wynagrodzenia chorobowego. Stwarza to dodatkową obawę o jakość wykonywanej pracy, od której nie przysługuje należyty odpoczynek. Sytuację komplikuje dodatkowo ryzyko zarażenia się przez streetworkera chorobami przenoszonymi drogą kropelkową (np. gruźlica) lub przez skórę (np. wszawica/świerzb), które są typowe dla środowiska osób bezdomnych. W trosce o zdrowie i życie ludzkie, ze swojej strony zdecydowanie odradzamy nawiązywania z ochotnikami porozumień wolontariackich z zamiarem wykonywania opisywanych powyżej działań. Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków nie chroni wolontariusza przed szkodliwymi warunkami pracy, a także nie gwarantuje dostępu do świadczeń socjalnych, co podkreślali autorzy podręcznika¹⁴. Obniżone koszty pracy nie powinny być przedkładane nad bezpieczeństwo zleceniobiorców, zwłaszcza w pracy o tym charakterze. Przed organizacjami pozarządowymi, borykającymi się z brakiem odpłatnego personelu i niestabilnością finansowania, stoi wyzwanie pogodzenia ze sobą sprzecznych interesów grantodawców (ograniczony budżet) i pracowników (adekwatne warunki zatrudnienia). Pewnym rozwiązaniem mogłoby być pozyskiwanie dotacji ze środków prywatnych, darowizn lub odpisu 1% podatku od osób fizycznych (organizacja pożytku publicznego) na prowadzenie działalności statutowej. W przypadku fundacji i stowarzyszeń, zajmujących się osobami wykluczonymi mieszkaniowo, uzyskanie takiej pomocy utrudnione jest z powodu powszechnie panującego stereotypu kloszarda¹⁵. Schematy myślowe Polaków dotyczące wykluczenia społecznego znajdują odzwierciedlenie w zestawieniu Ministerstwa Finansów dotyczącym organizacji pożytku publicznego, które w 2013 r. otrzymały największą kwotę z tytułu 1% należnego podatku¹⁶. W pierwszej dziesiątce nie znalazła się żadna instytucja wspierająca osoby bezdomne, Caritas Polska zajął najwyższą, bo 23. pozycję. Dla porównania Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta znalazło się dopiero na 227. miejscu. Pokazuje to, jak trudno, pomimo długoletniej działalności, zyskać zaufanie darczyńców w tej dziedzinie.

Nasze doświadczenia wskazują również na coraz powszechniejszy problem uzależnienia usług streetworkingu od pozyskiwanych dotacji. Jest to pokłosie

¹⁴ *Podręcznik streetworkera bezdomności*, s. 134-137.

¹⁵ A. NOWAKOWSKA, *Społeczne postrzeganie bezdomności. Zjawisko stereotypizacji*, w: *Oblicza bezdomności*, red. M. Dębski, K. Stachura, Bernardinum, Gdańsk 2007, s. 37-46.

¹⁶ http://wiadomosci.ngo.pl/files/wiadomosci.ngo.pl/public/dokumenty_2009/Wykaz_OPP_1proc_za2012.pdf (09.01.2015).

grantowy, procesu opisywanego przed laty przez publicystkę Agnieszkę Graff¹⁷. Zdaniem autorki organizacje społeczne działające „od projektu do projektu” podporządkowują swoje funkcjonowanie zewnętrznemu finansowaniu, które ogranicza możliwość dopasowania środków do realnie występujących potrzeb. Tak też dzieje się w przypadku coraz powszechniejszych konkursów na realizację usług streetworkingu. Po pierwsze, ich liczba nie zaspokaja rosnących potrzeb w tym zakresie, po drugie projekty te są zbyt często realizowane krótkotrwale i epizodycznie, co uniemożliwia wypracowanie trwałych zmian w tym środowisku. Ponadto, środki publiczne przeznaczone na walkę z bezdomnością podporządkowane są zbiurokratyzowanej logice, która nie pozwala przeznaczyć niewielkiej nawet ich części na inne, nieprzewidziane w projekcie, okoliczności. W kontekście usług streetworkingowych, opartych na bieżących potrzebach beneficjentów, jest to duże utrudnienie.

PODSUMOWANIE

Streetworking, jako nowatorska metoda pracy z ludźmi wykluczonymi społecznie, traktowany jest jednocześnie jako uzupełnienie lub/i ekwiwalent pracy socjalnej. Czytając tę pracę można odnieść wrażenie, że traktujemy te pojęcia synonimicznie. I tak, i nie. Jako teoretycy dostrzegamy ograniczenia materiałów źródłowych, które sprowadzają nasze rozważania do wspólnego mianownika. Jako praktycy widzimy zasadnicze różnice obu tych podejść. Jednak, jak podkreślał Piotr Broda-Wysocki: „dyskusja o inkluzji to zatem nie tylko kwestia idei, ale także praktycznych możliwości ich realizacji, legitymizacji i konkretnych regulacji”¹⁸. Zjawisko readaptacji społecznej osób bezdomnych, gwarantowane mocą sprawczą pracy socjalnej, jest pojęciem niezwykle złożonym, zwłaszcza w świetle słów Moniki Oliwy-Ciesielskiej: „system pomocy bezdomnym oferowany obecnie w naszym państwie potęguje jedynie ich izolację, podkreśla ich bezwartościowość, a także szczególnie silnie uzależnia”¹⁹.

Naszym zamiarem nie była demitologizacja założeń streetworkingu ani też ich krytyka. W realnym świecie, dalekim od propagandowej wizji entuzja-

¹⁷ A. GRAFF, *Pułapka społeczeństwa obywatelskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 6 stycznia 2010.

¹⁸ P. BRODA-WYSOCKI, *Wykluczenie i inkluzja społeczna: paradygmaty i próby definicji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012, s. 66.

¹⁹ M. OLIWA-CIESIELSKA, *Piętno nieprzystosowania*, s. 86.

stów, „nie istnieją ślady reintegracji w najmocniejszym sensie tego słowa”²⁰. Nie oznacza to jednak, że praca z osobami bezdomnymi pozbawiona jest sensu. Wręcz przeciwnie. Chodzi o zrozumienie, że potrzeby naszych beneficjentów „jawia się prawie zawsze jako niemożliwe do właściwego zrozumienia”²¹. Jeśli podkreślamy odrębność dzielących nas światów społecznych, to nie przez protekcjonalizm, ale po to, by zwrócić uwagę, że ambiwalencja towarzysząca tym często niełatwym spotkaniom, okazuje się kluczowa dla podejmowania realnych prób przywracania osobom bezdomnym należnej im podmiotowości. Nie można jednak bagatelizować zagrożeń płynących ze specyfiki tej pracy. Świadomość własnych ograniczeń, ale i umiejętne stawianie granic powinny być punktem wyjścia prowadzonej działalności. Poznając dziesiątki historii ludzi zepchniętych na margines, stykamy się z różnymi obliczami wykluczenia. Wszyscy oni w tym świecie, pozbawionym nadziei, gubiąc logikę dnia codziennego, budują dla siebie indywidualną czasoprzestrzeń. Dyktatura przypadku czyni z nich niewolników, aktorów społecznych o wątpliwej autonomii. Autorzy *Międzynarodowego przewodnika metodologicznego po streetworkingu na świecie*²² wskazywali na naszą rolę „uprzywilejowanego świadka” w procesie reintegracji społecznej osób bezdomnych. My pragniemy zwrócić uwagę na naturalną dla tego środowiska potrzebę bycia z drugim człowiekiem, wynikającą z deficytu relacji interpersonalnych. Streetworking jest propozycją takiego właśnie kontaktu. Na pewno nie idealną, obciążoną szeregiem trudności, niosącą ze sobą jednak pewną obietnicę sukcesu.

BIBLIOGRAFIA

- BRODA-WYSOCKI P., Wykluczenie i inkluzja społeczna: paradygmaty i próby definicji, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2012.
- DECLERCK P., Rozbitkowie. Rzecz o paryskich kloszardach, Wyd. Literackie MUZA, Warszawa 2004.
- DĘBSKA-CENIAN A., OLECH P. (red), Od ulicy do samodzielności życiowej. Standardy społecznej i zawodowej (re)integracji osób bezdomnych w sześciu sferach, Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2008.
- GIETKA E., Instrukcja mycia leżaka, „Polityka” 2011, nr 2828.

²⁰ P. DECLERCK, *Rozbitkowie*, s. 398.

²¹ Tamże.

²² http://www.praktycy.org/osos/osos_przewodnik_metodologiczny.pdf (10.01.2015).

- GRAFF A., Pułapka społeczeństwa obywatelskiego, „Gazeta Wyborcza”, 6 stycznia 2010.
- JĘCZEŃ J., LELONEK-KULETA B. (red.), Granice Streetworkingu, t. II, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2013.
- LECH A., Świat społeczny bezdomnych i jego legitymizacja, Wyd. Śląsk, Katowice 2007.
- NOWAKOWSKA A., Społeczne postrzeganie bezdomności. Zjawisko stereotypizacji, w: Oblicza bezdomności, red. M. Dębski, K. Stachura, Bernardinum, Gdańsk 2007.
- OLIWA-CIESIELSKA M., Piętno nieprzystosowania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych, Wyd. UAM, Poznań 2006.
- Podręcznik Streetworkera Bezdomności, red. M. Dębski, A. Michalska, Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Gdańsk 2012.
- WRZESIŃSKI J., Ubodzy: Bóg pośród nas, przeł. D. Samsel, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W Drodze, Poznań 2010.
- ŻURKO J., Bezdomni w dzisiejszej Polsce – obraz środowiska i sposobu życia, w: Dom we współczesnej Polsce, red. P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1992. http://wiadomosci.ngo.pl/files/wiadomosci.ngo.pl/public/dokumenty_2009/Wykaz_OPP_1proc_za2012.pdf
- http://www.praktycy.org/osos/osos_przewodnik_metodologiczny.pdf

ZAGROŻENIA W PRACY STREETWORKERA BEZDOMNOŚCI

S t r e s z c z e n i e

Streetworking stanowi dziś nowatorską metodę pracy z osobami bezdomnymi, stając się przy tym przedmiotem diagnozy środowisk akademickich. Przez wzgląd na swój charakter budzi też wiele uzasadnionych obaw. Celem artykułu jest praktyczna analiza zagrożeń czyhających na pracowników ulicznych, uwzględniająca niebezpieczeństwa płynące ze specyfiki czasu i miejsca pracy, specyfiki beneficjentów oraz nieprzystosowania infrastruktury. Każdy z wyróżnionych elementów może przerodzić się w realną groźbę utraty życia lub zdrowia. Dlatego uświadomienie sobie trudności, jakie niesie za sobą tego rodzaju działalność (pro)społeczna, uznajemy za konieczność w celu świadczenia należytej pomocy. Znajomość środowiska osób bezdomnych, jak i wiedza dotycząca zaplecza instytucjonalnego powinny być nieodzownym elementem warsztatu streetworkera bezdomności. Pragniemy, by nasza aktywność, tak naukowa jak i zawodowa, przyczyniała się do coraz lepszego rozumienia mechanizmu bezdomności. Uznajemy jednocześnie, że przeciwdziałanie wykluczeniu mieszkaniowemu jest możliwe tylko na gruncie koherencji podejścia akademickiego z praktyczną analizą potrzeb jednostek dotkniętych marginalizacją.

Słowa kluczowe: bezdomność; wykluczenie społeczne; streetworking; zagrożenia.

